

HOMILIA BISKUPA KIELECKIEGO JANA PIOTROWSKIEGO - Święcenia prezbiteratu

Katedra kielecka, 27 maja 2017 r.

1. Bracia i Siostry! W naszym świecie XXI wieku wszystko wydaje się być tymczasowe, począwszy od używania przedmiotów jednorazowego użytku, aż po brak trwałych więzi i zobowiązań życiowych. Wszystko ma być *na próbę*. Jednak ten rodzaj postępowania wcale nie powiększa liczby osób szczęśliwych, ale wiele burzy, daje niepewność, a miłość międzyludzka staje się bardzo szybko przeterminowanym towarem, tracącym swój głębszy sens i smak.

Dziś w katedrze kieleckiej – podczas Najświętszej Ofiary – po raz kolejny w jej historii będziemy świadkami święceń kapłańskich. Potrzebna jest nam zatem świadomość, że cały Kościół jest ludem kapłańskim. Przez chrzest wszyscy uczestniczymy w kapłaństwie Chrystusa. Uczestnictwo to nazywane jest „wspólnym kapłaństwem wiernych”. U jego podstaw istnieje inne uczestnictwo w posłaniu Chrystusa, przekazywane przez sakrament święceń, którego misją jest pełnienie służby kapłańskiej we wspólnocie, w imieniu i w osobie Chrystusa-Głowy (por. KKK 1591).

„Gdyby zniesiono sakrament święceń, nie mielibyśmy Pana” – jak mawiał św. Jan Maria Vianney.

„Któż Go złożył tam, w tabernakulum? Kapłan.

Kto przyjął waszą duszę, gdy po raz pierwszy wkroczyła w życie?
Kapłan.

Kto ją karmi, by dać siłę na wypełnienie jej pielgrzymki? Kapłan.

Któż ją przygotowuje, by pojawiła się przed Bogiem, obmywając ją po raz ostatni we Krwi Jezusa Chrystusa? Kapłan, zawsze kapłan.

A jeśli ta dusza umiera ze względu na grzech, kto ją wskrzesi, kto da jej ciszę i pokój? Znowu kapłan.

Po Bogu, kapłan jest wszystkim! On sam pojmie się w pełni dopiero w niebie”.

Dlatego w głębokiej zadumie wiary i refleksji teologicznej św. Jan Paweł II kapłaństwo nazywa „darem i tajemnicą”. Dlatego, aby wchodzić w tak wielkie Boże sprawy, nie wystarczy odwaga, inteligencja i wiedza, ale potrzebna jest *łaska powołania*.

2. Bóg w Jezusie i przez Jezusa wzywa tych, których sam zechce, tak jak uczynił to nad brzegami Jeziora Galilejskiego, w komorze celnej i w czasie drogi. Powoływał i powołuje w różnych okolicznościach życia, ponieważ On wie, że nadeszła sposobna chwila, aby wybrzmiało Jego: „Pójdź za Mną” (Mt 9,9). Stojąc przed wyborem decyzji życiowej nie słyszymy wyraźnego głosu Boga, a jednak jesteśmy przekonani, że Bóg nas woła. Wierzmy, że istnieje taki sposób życia, że są takie decyzje, które mogą być wypełnianiem woli Bożej. Św. Paweł wiedział, że sposobem na poznanie woli Bożej jest rozumna służba Boża: „A zatem proszę was, bracia, przez miłosierdzie Boże, abyście dali ciała swoje na ofiarę żywą, świętą, Bogu przyjemną, jako wyraz waszej *rozumnej służby Bożej*. Nie bierzcie więc wzoru z tego świata, lecz przemieniajcie się przez odnawianie umysłu, abyście umieli rozpoznać, jaka jest wola Boża, co jest dobre, co Bogu przyjemne i co doskonałe (por. Rz 12, 1-2).

Tylko po takim rozeznaniu można iść szlakiem, jaki proponuje Jezus, aby znając drogę Pańską, głosić Ewangelię (por. Dz 18, 23-28). Gwarantem bezpieczeństwa na tej drodze jest sam Jezus, Najwyższy Kapłan, który zapewnia o swoim pośrednictwie u Ojca, a pośrednictwo to jest ewangelicznie owocne radością i łaską, a nade wszystko niezmienną miłością Ojca (por. J 16, 23-28).

3. Kapłaństwo nie jest zatem drogą realizacji samego siebie, ale jest zakorzenione w Bożej miłości, a jego wzorcem jest Jezus Chrystus. On bowiem ukazał ostateczne oblicze kapłaństwa Nowego Przymierza. Dokonał tego w wydarzeniu swojej Męki, Śmierci i Zmartwychwstania. Będąc tak jak my człowiekiem, a równocześnie Jednorodzonym Synem Bożym, jest Tym, który

daje nam bezpośredni dostęp do Boga. Posłannictwo Jezusa wypełnia się poprzez Ofiarę na krzyżu, dzięki której otwiera On nam bramy domu Ojca. To Chrystus jest zapowiedzianym Dobrym Pasterzem, który zna wszystkie swe owce, oddaje za nie swoje życie i pragnie zgromadzić wszystkich, by nastąpiła „jedna owczarnia, jeden pasterz”. Jest Pasterzem, który nie przyszedł, aby Mu służyło, lecz aby służyć, dlatego w paschalnym akcie umycia nóg pokazuje swoim uczniom, w jaki sposób powinni sobie nawzajem służyć (por. PDV 13).

Kapłan jest człowiekiem wolnym od balastów światowego życia i kajdan zaborczej miłości. Żyje jedynie dla Pana, dla Jego Ewangelii i dla wspólnoty Kościoła. On przywraca ludziom Boga, którego zabiera im filozofia, bałamutne ideologie i osobista wygoda życia. Kapłan ciągle przeżywa drogę osobistego nawrócenia. Być kapłanem to nic innego, jak utożsamić się z Jezusem, z Jego Osobą, nauczaniem, stylem życia oraz sposobem działania. Pięknie wyraził to św. Paweł, który dogłębnie utożsamił się z Jezusem, pisząc o sobie: „Teraz zaś już nie ja żyję, lecz żyje we mnie Chrystus” (Ga 2, 20).

Drodzy Bracia! Idźcie drogą, na której Przewodniczką będzie wam Maryja, Matka Bożego Syna i Najwyższego Kapłana. Niechaj Ona uczy Was czystego spojrzenia i pięknych relacji, wrażliwości na ludzkie potrzeby i trwania przy Jezusie tak wiernie, jak Ona, aż po krzyż.

Jestem pewien, że nigdy nie modlono się tak dużo za kapłanów jak dzisiaj, a szczególnie czynią to Zaczne Margaretki. Już dziś zapraszam Was na modlitwę wdzięczności do Imbramowic, na czerwcowe diecezjalne spotkanie. Miarą Waszej prawdziwej miłości do Kościoła, jego wiernych, ich zrozumienia i wymogów posługi duszpasterskiej, będzie Wasza miłość do Boga, który przez Jezusa Chrystusa obdarza Was niewymowną łaską. Amen!